

Agnieszka Kolasa-Nowak

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

<https://orcid.org/0000-0002-5318-5171>

---

## Od idei *homo sovieticus* do *mentalności folwarcznej* Polaków. O używaniu przeszłości w dyskursie socjologicznym i publicznym

---

*From the Idea of "Homo Sovieticus" to "the Serfdom Mentality" of the Poles.  
On Using the Past in Sociological and Public Discourse*

### STRESZCZENIE

Naukowe analizy pełnią funkcje społeczne jako ważny głos w debacie publicznej. W Polsce bliskość dyskursu akademickiego i publicznego umacnia jeszcze tradycja obywatelskich zadań intelektualistów. Głos socjologów włącza się w polski dyskurs publiczny dotyczący wizji rozwoju społecznego, kształtu przyszłości i dróg prowadzących do niej. Ważne jest oddziaływanie na tożsamość społeczną przez wpływ na imaginaria społeczne, kształtowanie wspólnego języka i sposoby myślenia o polskim społeczeństwie. Zmiana społeczna po 1989 r. wywołała potrzebę stworzenia nowych narracji do opisanie powstającej rzeczywistości. Jednocześnie postawiła problem rewizji dotychczasowego sposobu rozumienia przeszłości. Istnieje bowiem ścisły związek między diagnozami teraźniejszości i wizjami przyszłości a obrazami historii.

Przedmiotem niniejszej analizy są reinterpretacje historii, jakie socjologowie wnoszą do debaty publicznej. Przyczyny utrudnień procesów modernizacyjnych często umieszczają w przeszłości. Są to zwykle obciążenia mentalne, takie jak trwałość nastawień ukształtowanych w czasach socjalizmu czy identyfikowanie mentalności folwarcznej jako czynnego reliktu czasów pańszczyźnianych. Odradza się też nurt badań nad dziejami polskiej inteligencji. Interpretacje historii w analizach socjologów są częścią diagnozy polskiej współczesności. Praca nad przeszłością pełni w nich różne funkcje, m.in. legitymizuje porządek społeczny lub uzasadnia przyjmowane wizje rozwoju. Może też być zastępczym wyjaśnieniem, unikającym analizy głębszych przyczyn strukturalnych. Jednak rozwijają się także studia, które dość oryginalnie przeformułują wątki historyczne i zawierają duży potencjał eksplanacyjny.

**Słowa kluczowe:** przeszłość, społeczeństwo polskie, modernizacja, dyskurs publiczny, socjologia polska

Nauki społeczne od początku istnienia mają dość wyraźny praktyczny charakter. Użyteczność produkowanej przez nie wiedzy jest uznawana za istotny walor. Praca socjologów bywa najczęściej kojarzona z prowadzeniem badań społecznych, które mają na celu diagnozowanie różnych bieżących aspektów społecznej rzeczywistości. Z zewnętrznego, nieakademickiego punktu widzenia funkcje takich analiz wykraczają znacznie poza pomiar i gromadzenie danych. Oczekuje się od nich także objaśnień uzyskanych wyników. Naukowe analizy pełnią szersze funkcje społeczne jako ważny głos w debacie publicznej. Chodzi nie tylko o to, by można było poszerzyć wiedzę o aktualnym stanie społeczeństwa, ale także dokonać oceny i ewaluacji zjawisk społecznych. Diagnozy i raporty społeczne służą określeniu obecnego stanu społeczeństwa po to, aby z opisu wyprowadzić wskazówki i rekomendacje dla planowanych działań społecznych. Mają zastosowanie w różnych dziedzinach polityki publicznej, od poziomu lokalnego aż po ogólnokrajowy i europejski. Mogą też odgrywać rolę argumentów o charakterze ewaluacyjnym, poddając krytyce dotychczasowe posunięcia i uzasadniając potrzebę istotnych korekt w przyszłości.

We współczesnym świecie dużą rolę odgrywa zasada transparentności władzy publicznej i mechanizm partycypacji obywatelskiej. Dlatego wiarygodne, ale jednocześnie powszechnie zrozumiałe uzasadnienia podejmowanych działań w przestrzeni społecznej są ważne w demokratycznym stylu sprawowania władzy. Użycie w tej roli argumentów naukowych wzmacnia siłę legitymizacji za sprawą znaczącego kapitału symbolicznego, jaki posiada dyskurs akademicki. W debacie publicznej coraz silniej więc uczestniczą naukowcy, sami także zainteresowani rezonansem swoich ustaleń wobec szerszej publiczności.

Od kilkunastu lat propagowane jest uprawianie socjologii publicznej, rozumianej jako istotne uzupełnienie jej akademickiego charakteru. Chodzi tutaj o nawiązanie dialogu z odbiorcami spoza świata akademickiego, aby móc prowadzić publiczne dyskusje nad ważnymi zagadnieniami społecznymi. Wszak wiedza o społeczeństwie powinna „pracować” i służyć ludziom w lepszym radzeniu sobie z wyzwaniem współczesnego świata. Michael Burawoy, twórca i promotor idei socjologii publicznej, uzasadnia jej sens przekonaniem, że:

[...] poświęciliśmy cały wiek na budowanie wiedzy akademickiej, przekuwanie zdroworozsądkowych przeświadczeń w kategorie naukowe, i dlatego jesteśmy teraz gotowi rozpocząć systematyczną translację zwrotną, przekazywać wypracowaną przez nas wiedzę tym, od których ona pochodzi, wydobywając kwestie publiczne z ich prywatnych problemów, tym samym regenerując moralną tkankę socjologii<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> M. Burawoy, *O socjologię publiczną. Przemówienie prezydenckie z roku 2004*, w: *Nowe perspektywy teorii socjologicznej*, red. A. Manterys, J. Mucha, Kraków 2009, s. 527.

W Polsce bliskość dyskursu akademickiego i publicznego umacnia jeszcze tradycja obywatelskich zadań intelektualistów, w sposób szczególnie odnosząca się do przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych. Idea służby społeczeństwu istnieje u nas od czasów zaborów i budowy państwowości na początku XX w. Wyjątkowe doświadczenie aktywności opozycyjnej świata akademickiego w okresie PRL i udział przedstawicieli nauk społecznych w tworzeniu podstaw nowego ładu po 1989 r. jest ważnym składnikiem tożsamości tych dyscyplin. Namysł nad problemami społecznymi był tutaj zawsze skutkiem obywatelskiego zaangażowania intelektualistów. Zadania badaczy społecznych stanowią połączenie profesjonalnych kompetencji tworzenia użytecznej wiedzy i tradycyjnej roli ideowych przewodników społeczeństwa. W tym powołaniu wyróżnia się wątek dotyczący budowania wizji rozwoju społecznego, dostarczania obrazów przyszłości i dróg prowadzących do niej. Ważne jest też oddziaływanie na wspólnotę przez wpływ na imaginaria społeczne, kształtowanie wspólnego języka i sposoby myślenia o polskim społeczeństwie. Dyskurs socjologów włącza się nieustannie w polski dyskurs publiczny jako głos w refleksji nad naszą tożsamością i kierunkiem zmian społecznych.

Przełom 1989 r. rozpoczął w Polsce proces poszukiwania nowych ram pojęciowych, kluczy interpretacyjnych, odpowiednich kategorii i ujęć do zrozumienia rodzącego się nowego etapu. Na granicy epok, zamykając przeszłość i otwierając przyszłość, w każdym obszarze refleksji zbiorowej, od nauki po literaturę i sztukę „przepatrywaliśmy narodową rupiecarnię”<sup>2</sup>. Analiza przeszłości i bilans otwarcia jest warunkiem wstępnym myślenia o nowych rozwiązaniach i projektowania przyszłości. Zmiana społeczna była na tyle głęboka, że wywołała potrzebę stworzenia nowych narracji do opisanie powstającej rzeczywistości. Jednocześnie postawiła problem rewizji dotychczasowego sposobu rozumienia przeszłości. Istnieje bowiem ścisły związek między wizjami przyszłości i formułowaniem celów rozwojowych a obrazami historii i interpretacjami procesów oraz zjawisk społecznych z przeszłości. Jak trafnie zauważył Rafał Stobiecki, od lat dziewięćdziesiątych powszechnie towarzyszyło nam przekonanie, że „historię Polski trzeba opowiedzieć na nowo. Poszukać innych od dotychczasowych sensów dziejów narodowych, inaczej rozłożyć akcenty, zreinterpretować najważniejsze dla historii Polski wydarzenia”<sup>3</sup>. To wyzwanie zostało podjęte także przez badaczy społecznych. Dotychczas raczej ahistoryczna socjologia polska włączyła w obręb refleksji przeszłość. Spośród różnych podejmowanych wątków przeanalizuję ten,

<sup>2</sup> P. Czaplinski, *Końce historii*, „Przegląd Polityczny” 2006, 75, s. 70–71.

<sup>3</sup> R. Stobiecki, *Różne oblicza historycznego rewizjonizmu*, „Sensus Historiae” 2015, 19, s. 22.

który najmocniej przebił się do debaty publicznej, a mianowicie kwestię historycznej spuścizny mentalnej, utrudniającej projekt modernizacji Polski. Po 1989 r. socjologowie stanęli wobec zadania, które wymagało od nich opisanie zachodzących w Polsce zmian i uchwycenia nowych zjawisk społecznych. Aby móc to zrobić, konieczne okazało się przywołanie przeszłości. Powiązanie obu tych aspektów – stanu obecnego i przeszłego – charakteryzuje wiele analiz społecznych aż do dzisiaj.

W odróżnieniu od sytuacji z czasów realnego socjalizmu socjologowie w pełni utożsamili się z ideą wdrażanego ogólnie projektu reform. W początkowym okresie po przełomie w badaniach socjologicznych przeważało myślenie według prostego „paradygmatu zastępowania”<sup>4</sup>, w którym budowanie nowych form organizacyjnych przebiegało na zasadzie imitacji rozwiązań zachodnich. Nowe reguły polityczne i ekonomiczne tworzyły grunt dla przyśpieszonej modernizacji społecznej i kulturowej. W zgodzie z intencjami polityków i twórców reform socjologowie uznali za główny cel przemian zniwelowanie luki rozwojowej, którą na początku określał okres PRL. Według wielu autorów dokonywała się wtedy swoista rewolucja kulturowa, trudna i rozłożona w czasie<sup>5</sup>. Dlatego za jedną z ważniejszych kategorii opisu społeczeństwa polskiego uznano pojęcie kompetencji cywilizacyjnych czy inaczej imponderabiliów kulturowych. Przyjmowano, że braki w pożądanym wyposażeniu mentalnym znacząco utrudniały pomyślne zharmonizowanie postaw i aktywności Polaków z regułami i instytucjami nowego systemu<sup>6</sup>. Na wiele sposobów opisywano także te cechy kulturowe, które uznano za niekorzystne z punktu widzenia oczekiwanych zmian. Wszystkie były spadkiem po minionym okresie.

To mentalne skażenie realnym socjalizmem najsilniej wyrażane było w popularnym wtedy pojęciu *homo sovieticus*. Pochodzi ono od tytułu książki Aleksandra Zinowiewa, w której opisał propagowany w ZSRR wzór człowieka kolektywnego, pozbawionego indywidualności, konformistycznego i niesamodzielnego<sup>7</sup>. W początku transformacji Józef Tischner zastosował go do wyrażenia całości skutków psychologicznych epoki socjalizmu w postaci duchowego zniewolenia, braku podmiotowo-

<sup>4</sup> B. Mach, *Transformacja ustrojowa a mentalne dziedzictwo socjalizmu*, Warszawa 1998, s. 18.

<sup>5</sup> Por.: R. Dahrendorf, *Rozważania nad rewolucją w Europie*, Warszawa 1991; C. Bryant, *Economic Utopianism and Sociological Realism. Strategies for Transformation in East-Central Europe*, w: *The New Great Transformation? Change and Continuity in East-Central Europe*, eds. C. Bryant, E. Mokrzycki, London–New York 1994; J. Linz, A. Stepan, *Problems of Democratic Transition and Consolidation. Southern Europe, South America and Post-Communist Europe*, Baltimore–London 1996.

<sup>6</sup> *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, red. P. Sztompka, Kraków 1999.

<sup>7</sup> A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, Londyn 1984.

ści, fatalizmu i postawy roszczeniowej<sup>8</sup>. Nawiązania do syndromu *homo sovieticus* od pierwszych lat czynili socjologowie. Wskazywali na wewnętrzne zniewolenie<sup>9</sup> czy trwałe socjalistyczne residua w mentalności Polaków<sup>10</sup> albo też identyfikując dwa typy nastawień: postaw aktywnych i prorozwojowych oraz roszczeniowych, egalitarnych i nastawionych na opiekuńcze funkcje państwa<sup>11</sup>. Robotnicy, w czasach Solidarności jedni z ważnych aktorów zmiany, opisywani byli w latach dziewięćdziesiątych już jako „socjalistyczny Frankenstein”<sup>12</sup>. Zarówno ich liczebność, jak i przede wszystkim wywodzące się z przeszłości oczekiwania i motywacje uznane zostały za niekorzystny balast dla nowych wyzwania.

Spojrzenie socjologów kierowało się ku przyszłemu postulowanemu stanowi relacji społecznych. Dostrzegano dokonujące się gwałtowne zmiany położenia ekonomicznego dużych grup ludności w efekcie przeobrażeń struktury gospodarki i rynku pracy, opisywano nowe podziały na wygranych i przegranych, jednak przyczyny upatrywano głównie w przeniesionych z przeszłości postawach. Trudnych i niezależnych od ludzi okoliczności radzenia sobie z zupełnie nową codziennością nie uznawano za główną przyczynę. Figura *homo sovieticus* miała opisywać zarówno zestaw niekorzystnych składników kulturowych, jak i wskazywać na brak pożądaných w nowych okolicznościach postaw. Kondensowała w sobie obraz skutków niedawnej przeszłości, która mentalnie „upodźledziła” liczne kategorie Polaków.

Spoglądając z dystansu, można z pewnym zaskoczeniem dostrzec duży rozróżnienie między obrazem z lat osiemdziesiątych, kiedy podmiotem zmian było aktywne, zaangażowane dla wspólnej sprawy społeczeństwo, a wizerunkiem z następnej dekady, kiedy z „podmiotu – bohatera” zmieniło się w „przedmiot – troskę działań elit”<sup>13</sup>. Dopiero niedawno zaczęto dostrzegać, że ta retoryka wpisywała się w paternalistyczne podejście do społeczeństwa pierwszych lat transformacji i wzmacniała uzasadnienie

<sup>8</sup> J. Tischner, *Etyka Solidarności oraz „homo sovieticus”*, Kraków 1990.

<sup>9</sup> H. Świda-Ziemia, *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji – analiza psychologiczna*, Warszawa 1997.

<sup>10</sup> M. Marody, *Między realnym socjalizmem a realną demokracją*, w: *Oswajanie rzeczywistości. Między realnym socjalizmem a realną demokracją*, red. M. Marody, Warszawa 1996.

<sup>11</sup> M. Ziółkowski, *Polacy wobec ładu postmonocentrycznego. Społeczeństwo polskie i jego instytucje w 1992 roku*, Warszawa 1993; M. Ziółkowski, B. Pawłowska, R. Drozdowski, *Jednostka wobec władzy*, Poznań 1994.

<sup>12</sup> E. Mokrzycki, *Redystrybucja i interes klasowy*, w: *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Sułek, J. Styk, Lublin 1995.

<sup>13</sup> W. Morawski, *Społeczeństwo i jednostka. Dwa typy podmiotowości*, w: *Naród – Władza – Społeczeństwo*, red. A. Jasińska-Kania, J. Raciborski, Warszawa 1996, s. 170.

odgórnych reform jako konieczne oddziaływanie na „oporne i uwikłane w przeszłość masy”<sup>14</sup>.

Rozpatrywanie przemian społecznych w latach dziewięćdziesiątych przebiegało w logice odróżniania cech nowej rzeczywistości od starego, odchodzącego w przeszłość świata socjalizmu. Częste nawiązania do balastów i obciążeń z czasów tzw. demokracji ludowej służyły zaznaczaniu różnicy, podkreśleniu całkowitego zerwania z przeszłością i odjęcia się od odrzuconej rzeczywistości. W tym sposobie ujmowania wydarzeń przełom 1989 r. spowodował odblokowanie możliwości rozwoju kraju oraz uruchomił naturalne i korzystne procesy społeczne. Dlatego PRL-owska przeszłość była postrzegana jako „zamrażarka” opóźniająca modernizację Polski.

Po paru latach tempo przemian instytucjonalnych i społecznych zaczęło zwalniać. Idea szybkiego przejścia do rynku, demokracji i zachodniej nowoczesności nie znajdowała potwierdzenia w realiach. Zwrócono uwagę na ewolucyjny charakter zmiany. Metafora przełomu i przejścia ustąpiła obrazom stopniowego przekształcania systemu, które swoje początki miało na długo przed 1989 r. Coraz wyraźniej rysowała się ciągłość i nieuniknione trwanie pewnych zjawisk społecznych. Do opisu tej sytuacji pasowało określenie „połowicznego rozpadu”<sup>15</sup>, obraz etapu przejściowego, w którym pojawiły się rozwiązania niedokończone i formy hybrydowe, łączące elementy nowe ze starymi. Te drugie miały zwykle postać utrudnień, przeszkód hamujących zmiany, przyczyn nowych zjawisk patologicznych<sup>16</sup> i kapitalizmu hybrydalnego, czyli dualistycznego, łączącego elementy rynkowe i polityczne<sup>17</sup>. Często były umiejscowione w stawiającym opór zmianom „czynnika ludzkim”: postawach, nawykach, indywidualnych strategiach dostosowawczych, dość enigmatycznie rozumianej mentalności. Zmiana systemowa w swoim codziennym przebiegu była widziana jako konfrontacja odgórnego projektu elit z oddolnymi zachowaniami ludzi. Projekt reformy instytucjonalnej podlegał nieustannej

<sup>14</sup> K. Tyszka, *Homo sovieticus z perspektywy dwóch dekad*, w: *Polska po 20 latach wolności*, red. M. Bucholc, S. Mandes, T. Szawiel, J. Wawrzyniak, Warszawa 2011, s. 311.

<sup>15</sup> E. Wnuk-Lipiński, *Rozpad połowiczny. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, Warszawa 1991.

<sup>16</sup> M.in.: J. Staniszkis, *W poszukiwaniu paradygmatu transformacji*, Warszawa 1994; eadem, *Postkomunizm: próba opisu*, w: *W biegu czy w zawieszeniu? Ludzie i instytucje w procesie zmian*, red. K. Frieske, W. Morawski, Warszawa 1994; P. Płoszajski, *Polskie reformy. Trudna sztuka uczenia się i zapominania*, w: *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Sułek, J. Styk, Lublin 1995; A. Rychard, *Ludzie i instytucje – kto tworzy nowy ład?*, „*Studia Socjologiczne*” 1995, 1–2, s. 5–15.

<sup>17</sup> W. Morawski, *Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo. Gospodarka. Polityka*, Warszawa 1998, s. 107.

modyfikacji poprzez kontakt z wartościami i interesami społeczeństwa. Rozwiązania hybrydowe, oparte na lokalnej swoistości i wywodzące się z przeszłości, okazywały się funkcjonalne w nowych okolicznościach. Wydawały się przejściowe, choć nie było jasne, czy nie zakorzenia się na dłużej, tak jak historyczny przykład takiego mechanizmu w postaci instytucji pańszczyzny<sup>18</sup>.

Do dziś popularna i powtarzana w debatach publicznych jest teza o biegunowym podziale społecznym w Polsce. W efekcie transformacji społeczeństwo podzieliło się na tych, którzy w nowych warunkach instytucjonalnych uzyskali szanse osiągnięcia sukcesu, oraz tych, których zasoby w nowych okolicznościach uległy dewaluacji. Podział na wygranych i przegranych w transformacji wskazuje na najmocniej doświadczany przez ludzi element zmiany. W badaniach społecznych ten wątek pojawiał się od dawna. Socjologowie pisali wręcz o dwóch odrębnych społeczeństwach. Jedno miało charakteryzować się optymizmem, indywidualizmem i poleganiem na sobie. Drugie nadal było opisywane przez „syndrom autorytarny”<sup>19</sup>. Z biegiem lat tylko umacniał się podział na Polaków włączonych w nowy porządek oraz tych, którzy zostali wycofani poza system jako trwale bezrobotni czy jako mieszkańcy peryferyjnych regionów Polski wschodniej<sup>20</sup>. W domyśle niejako przyjmowano, że przyczyny tego stanu rzeczy leżą w ciągle trwałej luce rozwojowej, w cywilizacyjnym dystansie różnicującym społeczności, regiony i środowiska. Przyspieszone przemiany modernizacyjne spowodowały pogłębienie się dwuwektorowości polskiego społeczeństwa. Po 15 latach od początku reformowania nadal „podróż między Warszawą a wioską z terenów północno-wschodniej Polski to podróż w czasie”<sup>21</sup>.

Uświadomienie sobie historycznego charakteru tego podziału stało się przesłanką do postawienia pytania o trwałe osobliwości i cechy szczególnych polskich przemian. Uznanie wagi lokalnych zróżnicowań procesów społecznych skierowało uwagę na przyczyny wynikające albo z przeszłości sięgającej poza okres PRL, albo z położenia Polski w układzie global-

<sup>18</sup> J. Staniszkis, *W poszukiwaniu paradygmatu transformacji*, s. 99.

<sup>19</sup> M. Ziółkowski, K. Zagórski, J. Koralewicz, *Wybrane tendencje przemian świadomości społecznej*, w: *Pierwsza dekada niepodległości. Próba socjologicznej syntezy*, red. E. Wnuk-Lipiński, M. Ziółkowski, Warszawa 1991, s. 256.

<sup>20</sup> Por.: A. Rychard, *Polityka i społeczeństwo w Polsce. Ewolucja porządku instytucjonalnego*, w: *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, red. E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybortowicz, Warszawa 2002; M. Marody, *Post-Transitology or is There any Life After Transition?*, „*Polish Sociological Review*” 1997, 1, s. 13–21.

<sup>21</sup> A. Giza-Poleszczuk, *Brzydkie kaczątko Europy, czyli Polska po czternastu latach transformacji*, w: *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji*, red. M. Marody, Warszawa 2004, s. 265.

nym. Nabierający tempa proces akcesji do Unii Europejskiej dodatkowo skłaniał do myślenia w kategoriach szerszego układu geopolitycznego. Oceny dokonanych zmian coraz wyraźniej były kształtowane poprzez odniesienia do historycznego kontekstu „powrotu do Europy”. Przemysłowi podlegał kluczowy obraz transformacji jako modernizacji imitacyjnej. Rozwinęła się dyskusja kwestionująca poznawczą użyteczność modelu naśladownictwa procesów rozwojowych Zachodu. W tej krytyce podnoszono zasadniczą odmienną społeczeństw postkomunistycznych, tym razem nie nawiązując do wspólnych doświadczeń realnego socjalizmu, ale do wspólnoty dziejów peryferyjności i zacofania regionu Europy Wschodniej. Zaczęto porównywać ją z innymi wariantami modernizacji znanymi z historii, a szczególnie tymi, które także miały zaprojektowany i odgórny charakter<sup>22</sup>. W analizie globalizacji Jadwiga Staniszkis podkreślała jej niesymetryczny, wręcz biegunowo różny wpływ na obszary centrum światowego i na peryferyjne kraje postkomunistyczne. Historycznie ukształtowane położenie Polski w globalnym układzie ulegało raczej pogłębieniu, a szanse na jego przewyżczenie okazywały się niewielkie<sup>23</sup>. Przyjmując głębszą perspektywę czasową, specyficzny hybrydowy kształt rzeczywistości postkomunistycznej można było postrzegać jako efekt pomieszania tego, co „tutejsze” i cech wziętych „stamtąd”, to znaczy z różnych momentów rozwoju społeczeństw Europy Zachodniej. Spojrzenie na przeszłość dłuższą niż czas PRL otwierało perspektywę dla porównań odmiennych dróg wiodących do nowoczesności i skłaniało do myślenia o znaczeniu historycznej trajektorii<sup>24</sup>.

Podobne konsekwencje miało podjęcie dyskusji na temat bilansu społecznych aktywów i pasywów wobec nadchodzącej integracji Polski z Unią Europejską. Krokiem w tym kierunku była próba rewizji zbiorowych mitów i popularnych wyobrażeń na temat zasobów wywodzących się z przeszłości. Zaliczały się do nich m.in. przekonania o relatywnie wysokim wykształceniu Polaków, o sile powstającej klasy średniej czy o szczególnej polskiej zdolności do działań innowacyjnych. Były to także mity polskiego indywidualizmu oraz kultury szlacheckiej jako dominującego wzoru kulturowego i wreszcie mit odwiecznej europejskości Polaków. Jednak diagnozy socjologiczne skłaniały raczej do twierdzenia, że „to, co uważaliśmy za aktywa planowanej transakcji, należy zaliczyć do pasywów”, ponieważ „jesteśmy społeczeństwem o relatywnie niskim

<sup>22</sup> J. Kochanowicz, *Transformacja polska w świetle socjologii historycznej. Między Trzecim Światem a państwem opiekuńczym*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, 1, s. 23–37.

<sup>23</sup> J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Warszawa 2003.

<sup>24</sup> A. Sosnowska, *Tu, tam – pomieszanie*, „Studia Socjologiczne” 1997, 4, s. 61–85.



wykształceniu i kwalifikacjach, z niekorzystnymi jak dotąd warunkami systemowymi do rozwoju klasy średniej, mającym problemy z instytucjonalizacją i podtrzymywaniem zasad życia społecznego, nie ceniącym wartości indywidualistycznych i zatrzymanym w pół drogi między wsią a miastem jako kulturowymi wzorami życia”<sup>25</sup>. Socjologowie coraz wyraźniej włączali się do gry o pamięć społeczną, sięgając do coraz dawniejszej przeszłości.

Z biegiem lat stosunek do peryferyjności stał się tak samo ważnym źródłem różnic politycznych, jak poprzednio stosunek do epoki socjalizmu. W dyskusjach nad szansami rozwoju i unowocześniania kraju umacniało się przekonanie, wyłożone przez Zdzisława Krasnodębskiego w książce *Demokracja peryferii*, że „wynik zmian modernizacyjnych zależy od tego, jak uda się je połączyć z własną tradycją”<sup>26</sup>. Tym razem chodziło jednak o dowartościowanie przeszłości, a nie o zaznaczenie wynikających z niej obciążeń. Ten zabieg dla zwolenników prawicy był ważnym argumentem w sporze z dominującą ideologią liberalną. Analiza Z. Krasnodębskiego miała na celu uzasadnienie twierdzenia, że przezwyciężenie luki między peryferiami a obszarami centrum nie musiało się dokonywać przez przyjęcie wzoru z zewnątrz, ale przez odwołanie do własnych, wartościowych zasobów. Przykładem była dla niego tradycja republikańska, związana z dziedzictwem Pierwszej Rzeczypospolitej. Jej obraz został zaczerpnięty ze złotego okresu polskiego parlamentaryzmu, pominawszy jego fatalną degenerację 200 lat później.

Sądzę, że zwrócenie się ku coraz odleglejszej historii w poszukiwaniu tematów, które mają żywy związek ze współczesnością, narastało wraz z rosnącym poczuciem, że źródło i napęd zmian społecznych przesunęły się do procesów, których projektowanie czy choćby tylko kontrolowanie było znikome. Z jednej strony chodzi o oddziaływania globalnych układów sił, które są złożone, nieprzejrzyste, oparte na nowych mechanizmach rywalizacji i często ukrytej dominacji. Dlatego rozpoznanie pozycji Polski i jej możliwości rozwoju wymagało poszerzenia kontekstu. Przypomnienie peryferyjnego położenia i uznanie zacofania w stosunku do gospodarczych i społecznych postępów nowoczesności pociągało za sobą dostrzeżenie wpływu dużo wcześniejszych epok historycznych niż czasy poprzedniego ustroju. Jednak także w refleksji nad samym społeczeństwem zaczęto mniejszą uwagę przywiązywać do zaprojektowanego

<sup>25</sup> M. Marody, *Spółczesność polskie w jednoczącej się Europie*, w: *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej. Xięga X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Sułek, M. Szczepański, Katowice 1998, s. 446.

<sup>26</sup> Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2003, s. 221.

celu transformacji, a bardziej przyglądać się rzeczywistym zjawiskom społecznym, pytając o ich uwarunkowania. I tutaj także coraz odleglejsza przeszłość okazywała się atrakcyjnym terenem eksploracji.

Nadal do najczęściej podejmowanych tematów, w których obecna jest historia, należy kulturowe wyposażenie Polaków. Sposoby postępowania ludzi, ich style działania, oparte na przekonaniach i wyobrażeniach, są z pewnością ważnym czynnikiem wpływającym na podstawowe parametry rzeczywistości społecznej. O ile w pierwszych latach transformacji popularną figurą retoryczną odnoszącą się do zasobów indywidualnych było pojęcie *homo sovieticus*, to od paru lat zastąpiła go *mentalność folwarczna*. Pierwotnie ten termin pojawił się w analizach kultury organizacyjnej w przedsiębiorstwach po wyjściu z gospodarki nakazowo-rozdziałowej. Najczęściej jest on używany bez głębszej refleksji nad znaczeniem. Zarówno kategoria mentalności używana jest dość dowolnie i intuicyjnie, jak i instytucja folwarku funkcjonuje w tych ujęciach bez szerszego omówienia historycznej specyfiki i przemian, jakim podlegała przez wieki.

Już ponad 10 lat temu Janusz Hryniewicz dostrzegł w stosunkach pracy w Polsce relacje oparte na przemocach. Wyrażają się one mocno zaznaczoną pozycją władzy menedżerów i uległością oraz brakiem inicjatywy pracowników. W swoich badaniach nad stylami zarządzania identyfikował on silne skłonności autokratyczne kierowników, ich wodzowski czy wręcz despotyczny styl kierowania, często oparty na emocjonalnych i nieprzewidywalnych działaniach. Natomiast podlegli im szeregowi pracownicy mieli charakteryzować się niesamodzielnością, brakiem inwencji i niską innowacyjnością. Badania wskazywały na deficyt demokracji, współdecydowania, pracy zespołowej i partycypacyjnego stylu zarządzania w polskiej kulturze korporacyjnej<sup>27</sup>. Przyczyny takich układów pracowniczych J. Hryniewicz umiejscowił w odległej przeszłości. Szczególny rys stosunków pracy w Polsce wywodził bowiem wprost „z tradycji pańszczyźnianego folwarku”<sup>28</sup>. Ten *syndrom folwarczny* „polega na paradoksalnej mieszance cech, w której mieści się skrajny indywidualizm i opresyjny kolektywizm, widoczne do dziś w polskiej kulturze organizacyjnej”<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> J. Hryniewicz, *Stosunki pracy w polskich organizacjach*, Warszawa 2007; idem, *Polska na tle historycznych podziałów przestrzeni europejskiej oraz współczesnych przemian gospodarczych, społecznych i politycznych*, Warszawa 2015.

<sup>28</sup> Idem, *My wszyscy z folwarku* (wywiad: W. Matusiak), „Gazeta Wyborcza” 2 VII 2015, s. 20–22; J. Santorski, *Kultura folwarku przetrwała w polskich firmach*, „Forsal.pl”, Warszawa 2014, <http://forsal.pl/artykuly/801867,santorski-kultura-folwarku-przetrwala-w-polskich-firmach.html> [dostęp: 25 XII 2017].

<sup>29</sup> E. Bendyk, *Kultura zbożowa*, w: *Reforma kulturowa. 2020 – 2030 – 2040. Sukces wymaga zmian*, red. J. Żakowski, Warszawa 2014, s. 71.

Historia wschodnioeuropejskiej refeudalizacji jako reakcji na przemiany kapitalistyczne od końca XVI w. posłużyła mu jako początek ścieżki rozwoju folwarcznych (czyli, jak się można domyślać, postpańszczyźnianych) stosunków międzyludzkich. W rozważaniach brak jest wyjaśnienia istoty feudalizmu na ziemiach polskich. Charakterystyka zacofanej gospodarki rolnej i słabości miast w Polsce w XVII i XVIII w. stanowi dla autora wystarczającą przesłankę twierdzeń o skutkach kulturowych w postaci mentalności, jak ją określa, folwarcznej. Nie wyjaśnia, w jaki sposób przez stulecia dokonał się „historyczny transfer kultury folwarcznej do współczesności”, argumentując dalej, że „względna trwałość folwarcznych wzorów zachowań tłumaczy zapóźnienie gospodarcze Polski”, a więc skutki i przyczyny zamieniają się dowolnie miejscami. Na koniec dodaje, iż „historia dowodzi, że we wschodniej Europie nadal są żywe tendencje neofolwarczne”, diagnozując dziś spójny system behawioralny odziedziczony z przeszłości. Ma być on efektem nałożenia się wschodnioeuropejskości i katolicyzmu w takich krajach, jak Polska, Słowacja czy Litwa<sup>30</sup>.

W ujęciu J. Hryniewicza gospodarcza specyfika ziem polskich już w XVII i XVIII w. ukształtowała takie cechy współczesnych zjawisk w organizacjach, jak kolektywistyczny partykularyzm, autokratyzm, apatia i unikanie intelektualnego zaangażowania w pracę. W analizach nie znajdziemy przywołania aktualnych uwarunkowań, które mogłyby kształtować autokratyzm kierowników i bierność podwładnych. Nie bierze się pod uwagę cech polskiego rynku pracy, poziomu i struktury dochodów, stanu gospodarki oraz charakteru związków z kapitałem zachodnim.

Istnieje jednak nurt badań nad przedsiębiorczością i rynkiem pracy, w których zaproponowano alternatywne wyjaśnienie niekorzystnych tendencji w relacjach pracowniczych. Głównym punktem wyjścia w badaniach prowadzonych przez Juliusza Gardawskiego było peryferyjne miejsce Polski w światowym podziale pracy oraz dominująca pozycja dużych korporacji europejskich i globalnych<sup>31</sup>. Według tej interpretacji to słaba, zależna gospodarka rynkowa rzutuje na przemocowe stosunki pracy, ogranicza upodmiotowienie pracownika. Partycypacja pracownicza w Polsce jest niesformalizowana i przebiega tylko wzdłuż więzi osobowych. Stąd, zdaniem J. Gardawskiego, biorą się stosunki paternalistyczne i skłonności autorytarne w kulturze organizacyjnej<sup>32</sup>. Wskazuje się też na rolę państwa, które jest zorientowane na inwestycje zagraniczne i niezbyt przyja-

<sup>30</sup> J. Hryniewicz, *Polska na tle*, s. 75–76.

<sup>31</sup> *Rzemieślnicy i biznesmeni 2010–2011*, red. J. Gardawski, Warszawa 2013.

<sup>32</sup> J. Czarzasty, *Kultura organizacyjna małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce*, w: *Rzemieślnicy i biznesmeni 2010–2011*, red. J. Gardawski, Warszawa 2013.

zne polskim przedsiębiorcom. Ustalenia badawcze podkreślają znaczenie korporacji zagranicznych, dominujących nad sektorem małych i średnich przedsiębiorstw oraz wprowadzających ład korporacyjny, ograniczający rodzimą przedsiębiorczość. Wreszcie w opiniach przedsiębiorców ważnym czynnikiem ingerującym jest zorganizowany świat pracy i sfera budżetowa, ku którym skierowane są zbyt hojne transfery państwowe<sup>33</sup>.

Pomimo wyjaśnień odwołujących się do strukturalnych cech gospodarki i społeczeństwa to właśnie metafora relacji folwarcznej przeniknęła do wyobraźni społecznej i do dyskursu publicznego. Stały się one archetypem wszystkich typów stosunków międzyludzkich, daleko wykraczając poza sferę pracy i ekonomii. Ich istotą jest przemoc i dominacja tradycyjnie sankcjonowana przez obie strony tego układu. Jak pisze Andrzej Leder:

[...] wzorcem jest tu oczywiście władza feudalnego pana nad poddanymi, ale w dzisiejszym świecie nawet gdy stosunki sił nie są tak skrajnie nierówne, jak w feudalnym folwarku, głęboko uwewnętrznione schematy zachowań, sposoby przeżywania i zagospodarowywania tych przeżyć powodują, że relacje (od relacji pracodawcy i pracownika począwszy) jak zaczarowane, odtwarzają wzorec folwarczy<sup>34</sup>.

Schemat tej relacji jest, zdaniem autora, powielany współcześnie na wielką skalę, zwłaszcza w tych praktykach społecznych, które tworzą więzi i wspólnotę, budują wzajemne zaufanie w przestrzeni publicznej. Co istotne, przetrwała ona „przede wszystkim w wyobraźni potomków «ludu», w swym rdzeniu chłopskiego”<sup>35</sup>. Chłopska socjogeneza społeczeństwa polskiego staje się tu zapomnianym kluczem do zrozumienia wielu aspektów współczesności. Szczególne cechy nowej klasy średniej są wywodzone z trwałości modelu folwarcznego, przeniesionego przez awansujących społecznie potomków chłopów. Nowi mieszczenie, poszukujący legitymizacji swojej wysokiej pozycji i budujący dopiero tożsamość zbiorową, znajdują wzory w folwarcznej tradycji „dworskiej”, czyli „pańskiej”. W *Przeźnionej rewolucji* A. Leder rozważał znaczenie przeszłości, a raczej wyobrażeń o niej dla samookreślenia klasy średniej, tej „najsilniejszej teraz klasy społeczeństwa”<sup>36</sup>. Jego zdaniem pomysłna emancypacja ludu polskiego, która przyczyniła się walenie do tego, że dziś społeczeństwo jest nowoczesne, nie jest obecna w reprezentacji przeszłości, w jego samopostrzeganiu. Także rewolucyjne zmiany w powojennej strukturze społecznej otwały drogi do masowego awansu społecznego, dały szanse wyjścia z opłotków życia wiejskiego

<sup>33</sup> J. Gardawski, *Właściciele firm sektora MŚP i ich przedsiębiorstwa*, w: *Wobec wyzwania ju-trza. Co myślą Polacy i jak działają?*, red. W. Morawski, Warszawa 2016, s. 503 i 512.

<sup>34</sup> A. Leder, *Relacja folwarczna*, „Krytyka Polityczna” 2016, 45, s. 16.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>36</sup> Idem, *Przeźniona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa 2014, s. 7.

ku miastu i nowym sposobom egzystencji. Jednak wyparcie tego faktu ze społecznej świadomości, z różnych powodów uzasadnione, uniemożliwia dzisiaj zbudowanie mocnej tożsamości nie tylko klasy średniej, ale i polskiego społeczeństwa. W rezultacie stanowi przeszkodę w realistycznej samoocenie i sensownym formułowaniu celów rozwojowych.

Motywy szeroko dyskutowanych tez Andrzeja Ledera są nie tyle poznawcze, co terapeutyczne i polityczne. Podnosi on kwestię rewizji obrazu przeszłości, bowiem zależy mu na odnowieniu „społecznego imaginarium politycznego słów i symboli”<sup>37</sup>. Z pozycji lewicowych krytykuje błędy elity władzy wobec grup słabszych, mających poczucie przegranej i skrzywdzenia po transformacji. Dzisiejszy głęboki podział społeczny wyprowadza z dziedzictwa poddaństwa. W rezultacie obraz folwarcznej mentalności pokrywa się z cechami *homo sovieticus*. W obu podkreśla się podwójność myślenia, obłudę, poczucie beznadziei, bylejakość, narzekanie, obwinianie innych, wreszcie zakorzenioną w Polsce kulturę alkoholową. W podobieństwie obu profili można dostrzec działanie starego mechanizmu zawstydzania, który, jak zauważył Przemysław Czapliński, przez długi czas był subtelnym, niezwykle skutecznym sposobem motywowania do wysiłku modernizacyjnego, do nadrabiania opóźnień w projekcie nowoczesności. Jego zdaniem to sterowanie przez wstyd z przeszłości chyba dobiegło końca, ponieważ dzisiaj już Polak

potrafi rozdzielić sferę techniczno-cywilizacyjną (zaawansowaną) od obyczajowej i określać tę pierwszą jako własną zdobycz, a tę drugą jako własny wybór. [...] Zmiana wydaje się o tyle istotna, że wstyd mógł służyć „sterowaniu” zewnętrznemu, natomiast obciach jest kwestią indywidualnego wyboru<sup>38</sup>.

Tezę o podziałach społecznych i braku komunikacji pomiędzy różnymi grupami w Polsce A. Leder umieścił w perspektywie historycznej, przypominając kategorie Polski „pańskiej” i „chłopskiej”. Kultura „pańska”, mająca genealogię szlachecką i dworską, została z czasem przejęta przez inteligencję. Z wyższością i pogardą spogląda ona na folwarczność post-chłopską.

Widać ją w bylejakości i brzydocie mieszkań, obejść i podwórek, w dziurach na drodze i w płocie, w bezguście strojów i języka, w brutalności i szyderstwie wzajemnych relacji, w nudzie i udręczeniu, w twarzach zniszczonych przez alkohol, w „buraka burocie...”, wszędzie<sup>39</sup>.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>38</sup> P. Czapliński, *Zbyt późna nowoczesność*, w: *Reforma kulturowa. 2020 – 2030 – 2040*, s. 33.

<sup>39</sup> A. Leder, *Relacja folwarczna*, s. 19.

Ta dystynkcja zasłania hierarchię, gdyż obwinianie, przypisywanie winy jest także, a może przede wszystkim, strategią podtrzymującą „kontrakt folwarczny”, umacniającą przewagę jednych i niszczącą wiarę w siebie słabszych. Andrzej Leder przyznaje, że paternalizujące, spoglądające z góry przejmowanie całej odpowiedzialności jest właściwe dla polskiej inteligencji. Przypisywana jej idea misji i służby społecznej wpisuje się w taką pozycję. Samych badaczy społecznych, polskich intelektualistów, zatroskanych o przebieg przemian w Polsce, można więc także zobaczyć przez pryzmat układu folwarcznego.

W krytycznym komentarzu do problemu historycznej spuścizny pańszczyzny Tomasz Zarycki odstąpił uprzywilejowany, inteligencki status samych autorów tych tez:

W większości przypadków przyjęciu „retoryki pańskiej” towarzyszy zajęcie pozycji inteligenckiej czy też odwołującej się do określonych wartości inteligenckich. Wspomina tu spory o pańszczyznę czy chłopskościę wydają się więc być przede wszystkim wewnątrz inteligenckimi sporami, w szczególności mającymi aspekt negocjowania warunków dostępu do wąskiej inteligenckiej elity<sup>40</sup>.

Te uwagi wynikają z jego tezy o dominacji inteligencji we współczesnej polskiej hierarchii społecznej i w obecnych elitach społecznych. Najważniejszym przejawem tej przewagi jest siła wartości inteligenckich i ich hegemoniczna pozycja w przestrzeni symbolicznej, w której kreuje się społeczne imaginaria i kształtuje świadomość społeczną<sup>41</sup>.

Dominacja ta była efektem długiego procesu historycznego. Stał się on przedmiotem obszernej analizy socjohistorycznej w wydanej parę miesięcy temu książce *Totem inteligencji*<sup>42</sup>. Punktem zwrotnym w historii polskiego pola władzy (przez które rozumie się sumę różnego typu elit) było, zdaniem T. Zaryckiego, zwycięstwo rewolucji bolszewickiej, bowiem od tego momentu rozpoczęła się dominacja inteligencji, trwająca nieprzerwanie do chwili obecnej<sup>43</sup>. Dzięki zapewnieniu sobie głównych pozycji w II Rzeczypospolitej stała się ona najsilniejszym aktorem w życiu politycznym i społecznym. Okres PRL, poza krótką epoką stalinizmu, nie

<sup>40</sup> T. Zarycki, *Jak chłop z panem – inteligenckie spory o spuściznę pańszczyzny w Polsce*, „Res Publica Nowa” 2016, <http://publica.pl/teksty/zarycki-pan-55491.html> [dostęp: 25 XII 2017].

<sup>41</sup> T. Zarycki, T. Warczok, *Hegemonia inteligencka: Kapitał kulturowy we współczesnym polskim polu władzy – perspektywa długiego trwania*, „Kultura i Społeczeństwo” 2014, 4, s. 27–49.

<sup>42</sup> R. Smoczyński, T. Zarycki, *Totem inteligencji. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Warszawa 2017.

<sup>43</sup> Por. T. Zarycki, *Aleksander Lednicki i los jego środowiska Polonii w Rosji na przełomie XIX i XX wieku jako zwierciadło przemian polskiego pola władzy*, „Sprawy Narodowościowe” 2013, 42.

zachwał przewagą inteligencji. Kluczowe jednak było wpisanie szlacheckich mitów do polskiego modelu obywatelstwa, który ukształtował się po roku 1918. Wtedy nastąpiła uniwersalizacja dawnej szlacheckiej uprzywilejowanej tożsamości oraz opozycji „pan – cham”<sup>44</sup>. Potwierdzeniem żywotności tego dychotomicznego podziału jest zarówno popularność figury *homo sovieticus*, jak i obrazu mentalności folwarcznej.

Można więc podsumować zainteresowanie przeszłością w dyskursie dotyczącym współczesnego polskiego społeczeństwa. Zaczęło się ono od bilansowania pozostałości z czasów realnego socjalizmu, które należało przezwyciężyć, by zrealizować plan rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego. Szybko okazało się, że „zamrażarka” komunizmu nie jest jedynym wymiarem przeszłości, którego przemyślenie jest ważne z dzisiejszego punktu widzenia. Uznając modernizację za kluczowe zadanie współczesności, trzeba było podjąć problem trwałego zacofania i luki rozwojowej. Przeszłość zaczęła pełnić inną rolę, ponieważ zadano nowe pytania. Poszerzenie układu odniesienia i spojrzenie na polskie przemiany z zewnętrznego, europejskiego i globalnego, punktu widzenia zwróciło uwagę socjologów na odległe dzieje, a „zależność ścieżkowa” zyskała głębię w wymiarze długiego trwania. Dlatego w dalszym ciągu historia była istotnym kontekstem, niezbędnym do zrozumienia istoty postkomunistycznych przemian na tle procesów nowoczesności. Co ciekawe, dzisiaj nadal widać rosnące zainteresowanie przeszłością. Pojawiły się nowe motywy i nieobecne wcześniej problemy badawcze. Podnosi się kwestie tożsamości powstających dziś kategorii społecznych, szczególnie nowej klasy średniej. Poddaje się rewizji tradycje, jednocześnie mając świadomość procesów ich wytwarzania w ostatnich latach<sup>45</sup>. Jednym z takich obszarów są studia miejskie i kwestia współczesnego „wynajdywania” miejskości w społeczeństwie historycznie rolniczym, posiadającym słabe warstwy miejskie<sup>46</sup>. Dyskutuje się nad cechami społeczeństwa w XXI w. przez pryzmat dziejów pańszczyzny i powiązanych z jej historią stosunków folwarcznych. Wreszcie ostatnio debaty kierują się ku historycznym uwarunkowaniom samego dyskursu nauk społecznych. Autorefleksja nad inteligenckimi wartościami i sposobami myślenia o polskim społeczeństwie jest nie tylko próbą reinterpretacji historii, ale przede wszystkim krytyczną analizą sposobów konstruowania naszych wyobrażeń o niej.

<sup>44</sup> Idem, *Jak chłop z panem*.

<sup>45</sup> W. Łukowski, *Spoleczne tworzenie ojczyzn. Studium tożsamości mieszkańców Mazur*, Warszawa 2002.

<sup>46</sup> P. Kubicki, *Wynajdywanie miejskości. Polska kwestia miejska z perspektywy długiego trwania*, Kraków 2016.

Wracając na zakończenie do związków między dyskursem nauk społecznych a dyskursem publicznym, trzeba zwrócić uwagę, że niemal wszystkie przytoczone w tekście analizy dotyczą zjawisk symbolicznych. Refleksje nad wpływem przeszłości pojawiają się najczęściej w studiach nad kulturowymi cechami Polaków w odniesieniu do naszych perspektyw rozwojowych. Nie od dziś publiczne funkcje naukowych analiz są w Polsce skoncentrowane wokół pracy nad społeczną wyobraźnią, w tym nad sposobami myślenia o współczesności i trajektoriach, które do niej doprowadziły. Poszerza się jednak świadomość, że opisy naukowe pełnią różne pozapoznawcze funkcje, a wytwarzane interpretacje mogą legitymizować bądź krytykować istniejącą rzeczywistość społeczną. Reinterpretacje polskiej historii, jakie podejmują socjologowie, zawsze są częścią odpowiedzi na stawiane przez nich pytania o kształt naszej współczesności. W tym zapewne oddalają się od ideału badania historycznego, które ma na celu autoteliczne poznanie przeszłości, a zbliżają do postępowania publicystów i aktorów życia politycznego, skupionych na bieżących pytaniach o kierunek przemian i możliwości ich projektowania<sup>47</sup>.

Prowadzone przez socjologów gry z przeszłością same stają się z wolna przedmiotem naukowych analiz, najczęściej krytycznie odslaniających ukryte funkcje wartościujące i ideologiczne. Dychotomiczny podział, który przewija się przez wszystkie przywołane analizy – odróżniający przegranych od wygranych, zsowietyzowanych od nowoczesnych, ulegających syndromowi folwarcznemu od wyzwolonych spod jego wpływu – można widzieć jako prosty zabieg, służący budowaniu granicy symbolicznej. Ma ona na celu oddzielenie i przeciwstawienie sobie „przegranych” polskich przemian, czyli klasy niższej od klasy średniej i wyższej. Jednocześnie, zwracając uwagę na cechy indywidualne w opisach typów mentalnych, takich jak roszczeniowość, bierność czy skłonność do przemocy, stygmatyzuje się ich nosicieli. Dodatkowo unika się uwzględnienia wymiaru strukturalnego, wskazania przyczyn systemowych, a więc niejako niezależnych od wyposażenia mentalnego jednostek. Zatem sięganie do wyjaśnień historycznych można rozumieć jako rodzaj uniku i manewr o wymiarze ideologicznym. W ten sposób na przykład definiuje się społeczne niezadowolenie jako rodzaj indywidualnego niedostosowania, wynikającego z niechlubnego dziedzictwa przeszłości. Ranga tego zjawiska zostaje znacząco pomniejszona i sprowadzona do słabości charakterów. Wtedy ciężar historii wydaje się mieć charakter fatalistyczny i niezmienny, bo

---

<sup>47</sup> Przykładem może być ten sam wątek mentalności folwarcznej podjęty przez Rafała Ziemkiewicza w książce *Polactwo* już w 2004 r. Tę uwagę zawdzięczam anonimowemu recenzentowi niniejszego tekstu.



cóż może nas uwolnić od mentalności folwarcznej trwającej wiele dekad po zniknięciu świata majątków ziemskich czy syndromu *homo sovieticus* niemal 30 lat od upadku PRL? W efekcie takich zabiegów interpretacyjnych nowe nierówności społeczne mogą uzyskać wzmocnienie swojej legitymizacji. Jednocześnie zwraca się uwagę, że czyniąc tak, ludzie nauki nie dostrzegają uwikłania w stosunki sił społecznych, a szczególnie nie widzą swojej uprzywilejowanej pozycji w warunkach półperyferyjnego społeczeństwa. Polega ona na zdolności tworzenia i narzucania interpretacji naszej rzeczywistości, które mają dużą siłę oddziaływania<sup>48</sup>.

W ten sposób jednak sama analiza historyczna dostarcza argumentów do odślonienia i krytycznego rozbioru ukrytych założeń diagnoz naukowych. Ten kierunek wydaje się bardzo obiecujący w przyszłości. Można bowiem badać znaczenie przeszłości, w tym głównie znaczenie kulturowych obrazów historii Polski jako narzędzi przewagi inteligenckiego światopoglądu. Porządek symboliczny oraz rola elit w jego kształtowaniu stają się dziś tematem wnikliwych studiów, poszukujących socjogenezy współczesnych ról badaczy społecznych oraz zadań w przestrzeni publicznej, jakie pełnią tworzone przez nich interpretacje<sup>49</sup>. Namysł nad społecznymi funkcjami reprezentacji przeszłości może dużo wnieść do wiedzy o polskim społeczeństwie. Warto mieć nadzieję, że spotka się on z podobnymi refleksjami prowadzonymi przez historyków historiografii i metodologów historii.

#### BIBLIOGRAFIA (REFERENCES)

- Bendyk E., *Kultura zbożowa*, w: *Reforma kulturowa. 2020 – 2030 – 2040. Sukces wymaga zmian*, red. J. Żakowski, Warszawa 2014.
- Bryant C., *Economic Utopianism and Sociological Realism. Strategies for Transformation in East-Central Europe*, w: *The New Great Transformation? Change and Continuity in East-Central Europe*, eds. C. Bryant, E. Mokrzycki, London–New York 1994.
- Burawoy M., *O socjologię publiczną. Przemówienie prezydenckie z roku 2004*, w: *Nowe perspektywy teorii socjologicznej*, red. A. Manterys, J. Mucha, Kraków 2009.
- Czapliński P., *Końce historii*, „Przegląd Polityczny” 2006, 75.
- Czapliński P., *Zbyt późna nowoczesność*, w: *Reforma kulturowa. 2020 – 2030 – 2040. Sukces wymaga zmian*, red. J. Żakowski, Warszawa 2014.
- Czarczasty J., *Kultura organizacyjna małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce*, w: *Rzemieślnicy i biznesmeni 2010–2011*, red. J. Gardawski, Warszawa 2013.
- Dahrendorf R., *Rozważania nad rewolucją w Europie*, Warszawa 1991.

<sup>48</sup> T. Warczok, *Teodyceje społeczne i porządek symboliczny. (Re)produkcja nierówności klasowych w polskim dyskursie naukowym*, w: *Co po kryzysie?*, red. G. Skąpska et al., Warszawa 2016, s. 184.

<sup>49</sup> Np. R. Smoczyński, T. Zarycki, *op. cit.*, Warszawa 2017.

- Gardawski J., *Właściciele firm sektora MŚP i ich przedsiębiorstwa*, w: *Wobec wyzwań jutra. Co myślą Polacy i jak działają?*, red. W. Morawski, Warszawa 2016.
- Giza-Poleszczuk A., *Brzydkie kaczątko Europy, czyli Polska po czternastu latach transformacji*, w: *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji*, red. M. Marody, Warszawa 2004.
- Hryniewicz J., *Polska na tle historycznych podziałów przestrzeni europejskiej oraz współczesnych przemian gospodarczych, społecznych i politycznych*, Warszawa 2015.
- Hryniewicz J., *My wszyscy z folwarku (wywiad: W. Matusiak)*, „Gazeta Wyborcza” 2 VII 2015.
- Hryniewicz J., *Stosunki pracy w polskich organizacjach*, Warszawa 2007.
- Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, red. P. Sztompka, Kraków 1999.
- Kochanowicz J., *Transformacja polska w świetle socjologii historycznej. Między Trzecim Światem a państwem opiekuńczym*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, 1.
- Krasnodębski Z., *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2003.
- Kubicki P., *Wynajdywanie miejskości. Polska kwestia miejska z perspektywy długiego trwania*, Kraków 2016.
- Leder A., *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa 2014.
- Leder A., *Relacja folwarczna*, „Krytyka Polityczna” 2016, 45, <http://krytykapolityczna.pl/kraj/leder-relacja-folwarczna/> [dostęp: 25 XII 2017].
- Linz J., Stepan A., *Problems of Democratic Transition and Consolidation. Southern Europe, South America and Post-Communist Europe*, Baltimore–London 1996.
- Łukowski W., *Społeczne tworzenie ojczyzn. Studium tożsamości mieszkańców Mazur*, Warszawa 2002.
- Mach B., *Transformacja ustrojowa a mentalne dziedzictwo socjalizmu*, Warszawa 1998.
- Marody M., *Między realnym socjalizmem a realną demokracją*, w: *Oswajanie rzeczywistości. Między realnym socjalizmem a realną demokracją*, red. M. Marody, Warszawa 1996.
- Marody M., *Post-Transitology or is There any Life After Transition?*, „Polish Sociological Review” 1997, 1.
- Marody M., *Społeczeństwo polskie w jednoczącej się Europie*, w: *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej. Xięga X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Sułek, M. Szczepański, Katowice 1998.
- Mokrzycki E., *Redystrybucja i interes klasowy, w: Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Sułek, J. Styk, Lublin 1995.
- Morawski W., *Społeczeństwo i jednostka. Dwa typy podmiotowości*, w: *Naród – Władza – Społeczeństwo*, red. A. Jasińska-Kania, J. Raciborski, Warszawa 1996.
- Morawski W., *Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo. Gospodarka. Polityka*, Warszawa 1998.
- Płozajski P., *Polskie reformy. Trudna sztuka uczenia się i zapomniania*, w: *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Sułek, J. Styk, Lublin 1995.
- Rychard A., *Ludzie i instytucje – kto tworzy nowy ład?*, „Studia Socjologiczne” 1995, 1–2.
- Rychard A., *Polityka i społeczeństwo w Polsce. Ewolucja porządku instytucjonalnego*, w: *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, red. E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybortowicz, Warszawa 2002.
- Rzemieślnicy i biznesmeni 2010–2011*, red. J. Gardawski, Warszawa 2013.
- Santorski J., *Kultura folwarku przetrwała w polskich firmach*, „Forsal.pl”, Warszawa 2014, <http://forsal.pl/artykuly/801867,santorski-kultura-folwarku-przetrwala-w-polskich-firmach.html> [dostęp: 25 XII 2017].
- Smoczyński R., Zarycki T., *Totem inteligencji. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Warszawa 2017.

- Sosnowska A., *Tu, tam – pomieszanie*, „Studia Socjologiczne” 1997, 4.
- Staniszki J., *Postkomunizm: próba opisu*, w: *W biegu czy w zawieszaniu? Ludzie i instytucje w procesie zmian*, red. K. Frieske, W. Morawski, Warszawa 1994.
- Staniszki J., *W poszukiwaniu paradygmatu transformacji*, Warszawa 1994.
- Staniszki J., *Władza globalizacji*, Warszawa 2003.
- Stobiecki R., *Różne oblicza historycznego rewizjonizmu*, „Sensus Historiae” 2015, 19.
- Świda-Ziemia H., *Człowiek wewnątrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji – analiza psychologiczna*, Warszawa 1997.
- Tischner J., *Etyka Solidarności oraz „homo sovieticus”*, Kraków 1990.
- Tyszka K., *Homo sovieticus z perspektywy dwóch dekad*, w: *Polska po 20 latach wolności*, red. M. Bucholc, S. Mandes, T. Szawiel, J. Wawrzyniak, Warszawa 2011.
- Warczok T., *Teodyceje społeczne i porządek symboliczny. (Re)produkcja nierówności klasowych w polskim dyskursie naukowym*, w: *Co po kryzysie?*, red. G. Skąpska et al., Warszawa 2016.
- Wnuk-Lipiński E., *Rozpad połowiczny. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, Warszawa 1991.
- Zarycki T., *Aleksander Lednicki i los jego środowiska Polonii w Rosji na przełomie XIX i XX wieku jako zwierciadło przemian polskiego pola władzy*, „Sprawy Narodowościowe” 2013, 42.
- Zarycki T., *Jak chłop z panem – inteligentkie spory o spuściznę pańszczyzny w Polsce*, „Res Publica Nowa” 2016, <http://publica.pl/teksty/zarycki-pan-55491.html> [dostęp: 25 XII 2017].
- Zarycki T., Warczok T., *Hegemonia inteligentka: Kapitał kulturowy we współczesnym polskim polu władzy – perspektywa długiego trwania*, „Kultura i Społeczeństwo” 2014, 4.
- Zinowiew A., *Homo sovieticus*, Londyn 1984.
- Ziółkowski M., *Polacy wobec ładu postmonocentrycznego. Społeczeństwo polskie i jego instytucje w 1992 roku*, Warszawa 1993.
- Ziółkowski M., Pawłowska B., Drozdowski R., *Jednostka wobec władzy*, Poznań 1994.
- Ziółkowski M., Zagórski K., Koralewicz J., *Wybrane tendencje przemian świadomości społecznej*, w: *Pierwsza dekada niepodległości. Próba socjologicznej syntezy*, red. E. Wnuk-Lipiński, M. Ziółkowski, Warszawa 1991.

## ABSTRACT

Scientific studies perform social functions as an important voice in the public debate. In Poland, the closeness of academic and public discourse is also strengthened by the tradition of civic engagement of intellectuals. Sociologists are actively participating in the Polish public discourse discussing the problems of social development, shape of the future and generally the ways of thinking about Polish society. The social change after 1989 caused the need to create new narratives to describe the emerging reality. At the same time, it posed the problem of revising the understanding of the Polish past. There is a close relationship between diagnoses of the present and visions of the future and images of history.

I am interested in the reinterpretations of Polish history that sociologists bring to the public debate. They often place the sources of impediments to modernization processes in the past. These are usually mental burdens, such as the durability of attitudes shaped in the socialist era or the elements of serfdom mentality as relics of the past active in Polish organizational culture. The tradition of studies on the history of Polish intelligentsia is also being revived. Interpretations of history in sociological analysis are part of the diagnosis of contemporary society. The focus on the past has different public functions. It can be deployed to legitimize the social order or justify political visions of development. It can also

be a substitute explanation, avoiding the analysis of deeper structural causes. However, there are new social studies which re-shape the historical themes in innovative ways and seem to have a large explanatory potential.

**Key words:** past, Polish society, modernization, public discourse, Polish sociology

#### NOTA O AUTORZE

Agnieszka Kolasa-Nowak – doktor habilitowany, profesor UMCS, kierownik Zakładu Socjologii Zmiany Społecznej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Specjalizuje się w socjologii historycznej oraz analizach transformacji postkomunistycznej i socjologii nauki. Przedmiotem jej badań jest współczesna polska socjologia: jej relacje z dyskursem publicznym, realizowane funkcje społeczne oraz związki z historią. Główne publikacje to: *Socjolog w badaniu przeszłości. Koncepcja socjologii historycznej Charlesa Tilly'ego* (Lublin 2001); *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych* (Lublin 2010); *Użyteczność obrazu Polski Wschodniej w dyskursie akademickim i publicznym*, w: *Polska Wschodnia i orientalizm*, red. Tomasz Zarycki (Warszawa 2013); *Historicity and Spatiality: New Contexts of Social Analyses in Poland*, w: *Sociology from Lublin*, red. Ryszard Radzik et al. (Lublin 2014); *Critical Sociology in Poland and its Public Function*, „Polish Sociological Review” 2015, 3; *Do czego przydaje się w Polsce perspektywa peryferyjna? O możliwych sposobach użycia w naukach społecznych*, w: *Polska jako peryferie* red. Tomasz Zarzycki (Warszawa 2016).  
E-mail: akolasa@hektor.umcs.lublin.pl